

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

ROK VI NR 5/35

MAJ 1962

CENA ZŁ 3,50

TREŚĆ:

ROZKAZY GŁÓWNEJ KWATERY HARCERSTWA

	str.
Rozkaz GKH L. 9/62 z dn. 1.V.1962 r.	2
*	
Instrukcja w sprawie rejestracji instruktorów ZHP według stanu na dzień 1 listopada 1961 r., stwierdzenia kategorii instruktorów oraz zaliczania służby instruktorskiej w roku harcerskim 1960/1961.	
(Załącznik do Rozkazu GKH L. 15/61 z dnia 1.X.1961 r. Rozkaz został wydrukowany w Nr 7/29 „Wiadomości Urzędowych“)	8
* o	
Harcerski system wychowawczy	10

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
GŁÓWNA KWATERA HARCERSTWA

Warszawa, dnia 1 maja 1962 r.

ROZKAZ L. 9/62

I. ZARZĄDZENIA STAŁE OBOWIĄZUJĄCE

1.2. Zmiany w instrukcjach i regulaminach

Uniepalając załącznik nr 2 do rozkazu GKH L. 3/62 z dnia 1.II.1962 r. podaje do wiadomości, że w Głównej Kwaterze działa Sztab Nieprzetargowego Szlaku.

6. CHORĄGWIE

6.1. Przyjęcie do wiadomości wyników wyborów

Przyjmuję do wiadomości wyniki wyborów do władz chorągwi:

Chorągiew Białostocka
wybory w dniu 15—16.IV.1962 r.

Komenda Chorągwi:

phm. Maria Bochniak
phm. Zbigniew Botulifski
hm. Tadeusz Dziubiński
hm. Ryszard Goździewski
hm. Bronisław Ignasiak
hm. Krystyna Kapuścińska
phm. Józef Kosior
hm. Tadeusz Linda
phm. Edward Łojewski
phm. Jan Piaszczyński
hm. Waldemar Pytkowski
pzd. Maria Rubczewska
hm. Zbigniew Stachowicz
hm. Henryka Wiśniewska
hm. Jerzy Wrzosek

Komisja Rewizyjna

Członkowie:

hm. Stanisław Bojko
hm. Jerzy Kindziuk
hm. Stanisław Moniuszko
phm. Kazimierz Narewski
hm. Zbigniew Pogorzelski

Z-cy członków Komisji Rewizyjnej

phm. Krystyna Brzeska
phm. Tadeusz Jasifiski

Chorągiew Katowicka
wybory w dniu 31 marca 1962 r.

Komenda Chorągwi

hm. Zygmunt Biedowski
hm. Mieczysław Brańka

phm. Jerzy Dymarski
hm. Piotr Frydel
hm. Wanda Góra
hm. Józef Haensel
hm. Włodzimierz Józefowicz
hm. Franciszek Kispeński
hm. Zdzisława Korzec
hm. Paweł Krawczyk
hm. Aniela Libionka
phm. Franciszek Szczepiński
hm. Jerzy Warchol
hm. Antoni Włodek
hm. Jerzy Wojciechowski

Komisja Rewizyjna

Członkowie:

hm. Stanisław Bajdot
phm. Irena Mola
hm. Stanisław Morawiec
hm. Ernest Roczniak
phm. Zofia Soltysik

Z-cy członków Komisji Rewizyjnej

phm. Józef Brachmański
phm. Zofia Kubala

Chorągiew Rzeszowska
im. gen. Karola Świerczewskiego — „Waltera”
wybory w dniu 8—9.IV.1962 r.

Komenda Chorągwi

hm. Jan Balawender
hm. Adam Białogłowski
hm. Zdzisław Daraż
hm. Helena Bąbek
hm. Antoni Dopart
hm. Jan Gierczak
hm. Antoni Gromski
phm. Zbigniew Kotowski
phm. Halina Mielniczek
phm. Zdzisław Niedzielski
hm. Zofia Nowakowska
hm. Stanisław Nowakowski
hm. Tadeusz Radwański
hm. Marian Szramowiat
hm. Zbigniew Wal

Komisja Rewizyjna

hm. Barbara Bogdańska
phm. Zdzisław Cierniecki
hm. Jan Irzyński
phm. Jerzy Sikorski
hm. Danuta Zarzycka

Z-cy członków Komisji Rewizyjnej

hm. Wilhelmina Bilińska
hm. Krzysztof Wójcik

Chorągiew Zachodnio-Pomorska
wybory w dniu 15.IV.1962 r.

Komenda Chorągwi

phm. Genowefa Bożko
hm. Kazimierz Jaskot
hm. Ryszard Kowalski
hm. Leszek Ledworowski
phm. Stefan Malicki
phm. Tadeusz Możejko
hm. Mieczysław Sadowski
hm. Stanisław Sędlak
hm. Emanuel Sikora
hm. Marian Sławiński
phm. Stefan Spilis
hm. Helena Szafranska
phm. Józef Zagórski

Komisja Rewizyjna

phm. Maria Bamber
hm. Henryk Grabowski
phm. Władysław Janowski
hm. Janina Mąkiewicz
phm. Krystyna Pietrzak

Z-cy członków Komisji Rewizyjnej

phm. Wiktor Chylewski
phm. Halina Kniota

6.2. Mianowania komendantów chorągwi

Mianuję komendantami chorągwi:
Chorągiew Białostocka — hm. Bronisław Ignasiak
Chorągiew Katowicka — hm. Józef Haensel
Chorągiew Rzeszowska — hm. Zdzisław Daraż
Chorągiew Zachodnio-Pomorska — hm. Emanuel Sikora

6.3. Inne mianowania w komendach chorągwi

Mianuję w komendach chorągwi:

Chorągiew Bydgoska

Kierownik Wydziału Młodzieży Młodszej — phm Dionizy Zaleta
Kier. Wydz. Propagandy, Imprez Masowych i Sportu — phm. Edward Rajszys
Kier. Wydz. ds. Techniki i Drużyn Specjalnościowych — hm. Jerzy Weber
Przewodnicząca Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Wolnego Czasu — phm. Danuta Graj

Chorągiew Ziemi Łódzkiej

Z-ca Komendanta — hm. Zenon Michalski
Z-ca Komendanta — hm. Bronisław Weisłowski

Chorągiew Warszawska

Kier. Wydz. Propagandy i Imprez Masowych — phm. Andrzej Pieniak

Chorągiew Mazowiecka

Kier. Wydz. Organizacyjnego — hm. Władysław Krzywoń (z ważnością od dnia 1.IV.1962 r.)

6.4. Mianowania członków komisji prób

Mianuję w Komisji Prób Instruktorskich na stopień Podharcmistra(zy) i Przewodnika(cki) przy Komendzie Chorągwi Ziemi Łódzkiej na funkcje: Przewodniczącego — hm. Henryka Sebastiana Sekretarza — hm. Elżbiety Wyszokowską

6.6. Inne zwolnienia w komendach chorągwi

Zwalniam z funkcji:

Chorągiew Ziemi Łódzkiej

Z-ca Komendanta — hm. Stanisław Dul

Chorągiew Warszawska

Kierownik Wydziału Akcji Letniej i Imprez Masowych — hm. Zbigniew Mierzwiński

6.7. Zwolnienia w komisjach prób

Zwalniam w Komisji Prób Instruktorskich na Stopień Podharcmistra(zy) i Przewodnika(cki) przy Komendzie Chorągwi Ziemi Łódzkiej z funkcji: Przewodniczącego — hm. Stanisława Dula Sekretarza — hm. Jana Zaspę

7. GŁÓWNA KWATERA

7.2. Mianowania w Głównej Kwaterze:

Mianuję Szefem Sztabu Drużyn Nieprzetargowego Szlaku hm. Marię Lyczko z ważnością od dnia 1.II.1962 r.

8. MIANOWANIA INSTRUKTORÓW

8.2. Przyznanie stopnia harcmistra(zy)

Na wniosek Komisji Prób przyznaję stopień harcmistra(zy) następującym druhnom i druhom:

Główna Kwatera

phm. Ryszard Chmielewski
phm. Zygmunt Chudzik
phm. Helena Mikrut-Cymbała

phm. Zbigniew Dembowski (z ważnością od dnia 1.II.1962 r.)
 phm. Maria Małus
 phm. Bogusława Sztandera

Chorągiew Białostocka

phm. Eugenia Jurgiel
 phm. Józef Kosior
 phm. Stanisław Krzysztopowicz
 phm. Adam Kulesza
 phm. Bolesław Linda
 phm. Teresa Piast
 phm. Janusz Popławski
 phm. Feliks-Zbigniew Sowulewski

Chorągiew Bydgoska

phm. Ryszard Bładowski
 phm. Zenon Bykowski
 phm. Korneliusz Erdman
 phm. Irena Grzelak
 phm. Stanisław Jakubowski
 phm. Gertruda Misz
 phm. Leon Rutkowski
 phm. Józef Stachara
 phm. Jerzy Stępiela
 phm. Henryk Szygowski

Chorągiew Gdańska

phm. Jerzy Ambroziński
 phm. Witold Bielecki
 phm. Edwin Górka
 phm. Janusz Kantrozka
 phm. Kazimierz Laurystewicz
 phm. Konrad Majewski
 phm. Włodzimierz Mikuć
 phm. Bronisław Naczk
 phm. Zdzisław Pałacki
 phm. Zygmunt Słupecki
 phm. Stanisław Strzyżek
 phm. Edmund Witkowski

Chorągiew Kielecka

phm. Wiesław Borcuch
 phm. Jan Klepacz
 phm. Zdzisław Lenart
 phm. Alicja Zychowicz

Chorągiew Kazalińska

phm. Halina Błum
 phm. Zdzisław Bujek
 phm. Zygmunt Gajda
 phm. Zofia Fidyk
 phm. Eucjja Jaszczuk
 phm. Jan Kaczmarski
 phm. Jan Król
 phm. Janusz Mrozowski
 phm. Marian Paściak
 phm. Sebastian Pewiński
 phm. Ewa Piotrowicz

phm. Hanna Pulsakowska
 phm. Helena Tycowa

Chorągiew Krakowska

phm. Stanisława Cnota
 phm. Adam Fijół
 phm. Stefan Hołnik
 phm. Kazimierz Kordecki
 phm. Amalia Mruk
 phm. Kazimierz Niedźwiecki
 phm. Edward Osoliński
 phm. Kazimierz Puc
 phm. Hanna Urbańska

Chorągiew Lubelska

phm. Maria Barabasa
 phm. Ewa Calko
 phm. Stanisława Dziedzic
 phm. Stanisław Główna
 phm. Stanisław Kapala
 phm. Longin Kucharczyk
 phm. Zbigniew Pawłowski
 phm. Edward Piechnik
 phm. Leonia Pojmaj
 phm. Halina Romanuk
 phm. Genowefa Saneczka
 phm. Stefan Smolarz
 phm. Aleksandra Sydor
 phm. Feliks Zukowski

Chorągiew Łódzka

phm. Andrzej Bukowiecki
 phm. Ewa Łoś-Jankowska
 phm. Jerzy Miecznikowski

Chorągiew Warmińsko-Mazurska

phm. Kazimierz Marcyński
 phm. Stefan Nieroda

Chorągiew Opolska

phm. Waldemar Jończy
 phm. Zbigniew Komarnicki
 phm. Władysław Krężelewski
 phm. Zbigniew Kulig
 phm. Kazimierz Kuliński
 phm. Stanisław Lipiński
 phm. Janusz Merchut
 phm. Czesław Pikul
 phm. Kamil Simek

Chorągiew Wielkopolska

phm. Marian Kubicki
 phm. Zdzisław Wieczorek

Chorągiew Zachodnio-Pomorska

phm. Leszek Gruberski
 phm. Halina Kniola

phm. Jan Krauze
 phm. Ryszard Krzesiński
 phm. Jan Nogalski
 phm. Tadeusz Sroka

Chorągiew Warszawska

phm. Stanisław Gwiżdżewicz
 phm. Hanna Marcinkowska-Kubska (z ważnością od dnia 1.II.1962 r.)

Chorągiew Mazowiecka

phm. Franciszek Antoniuk
 phm. Janusz Kopcewicz

Chorągiew Dolnośląska

phm. Jan Borkowski
 phm. Janina Chylowa
 phm. Ryszard Klecki
 phm. Czesław Łukowski

§ 3. Przyznanie stopnia podharcemistrza

Na wniosek Komisji Prób przyznaję stopień podharcemistrza(yni) następującym druhom i druhom z Głównej Kwatery:

ze specjalnością harcerską

pwd. Danuta Bobek
 pwd. Maria Dudek
 pwd. Janusz Nogalski

ze specjalnością zuchową

pwd. Wirginia Ciesielska
 pwd. Ewa Drobnik
 pwd. Bożena Puđeńska
 pwd. Lidia Siemieńska

Podaję do wiadomości, że komendy chorągwi przyznały stopień podharcemistrza(yni) następującym druhom i druhom:

Chorągiew Katowicka

(Rozkaz L. 7/62 z dnia 3.III.62 r. i Rozkaz L. 9/62 z dnia 1.V.62 r.)

ze specjalnością harcerską

pwd. Zbigniew Błaszczuk
 pwd. Doroła Bury
 pwd. Teresa Foltyn
 pwd. Julia Gejeza
 pwd. Inga Glezer
 pwd. Wanda Grzybiela
 pwd. Jerzy Gryga
 pwd. Gizela Gumy
 pwd. Krystyna Heska
 pwd. Augustyn Kachel

pwd. Bolesław Kamiński
 pwd. Zdzisław Kleczko
 pwd. Rudolf Król
 pwd. Elżbieta Michalik
 pwd. Marian Mojza
 pwd. Irena Morgala
 pwd. Helena Moryś
 pwd. Piotr Moryś
 pwd. Henryk Musiał
 pwd. Stanisław Oko
 pwd. Irena Pypeć
 pwd. Janina Rogowska
 pwd. Helmut Rolls
 pwd. Piotr Rudzki
 pwd. Aleksandra Rzeszotarska
 pwd. Jan Sapa
 pwd. Zofia Słoszko
 pwd. Karol Szymura
 wpd. Irmgarda Wieczorek
 pwd. Janina Witkiewicz
 pwd. Leon Zychówka
 pwd. Lidia Żytkowska

ze specjalnością zuchową

pwd. Barbara Krischner

Chorągiew Warszawska

(Rozkaz L. 2 z dnia 15.XI.61 r. i Rozkaz L. 6 z dnia 1.I.62 r.)

ze specjalnością harcerską

pwd. Irena Bondel (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)
 pwd. Anna Dudek (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)
 pwd. Paweł Durko (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)
 pwd. Konrad Eberhard (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)
 pwd. Roman Kosierkiewicz
 pwd. Danuta Kublikowska (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)

pwd. Bronisław Lipiński (z ważnością od dnia od dnia 1.I.1962 r.)

pwd. Zdzisław Madej
 pwd. Róża Włodarska (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)

ze specjalnością zuchową

pwd. Bożena Maliszewska-Michalik (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)
 pwd. Róża Włodarska (z ważnością od dnia 1.I.1962 r.)

§ 4. Przyznanie stopnia przewodnika(ekzi)

Na wniosek Komisji Prób przyznaję stopień przewodnika(ekzi) następującym druhom i druhom z Głównej Kwatery:

Kazimierz Dąbrowski
 Wojciech Gadomski

Janina Podlińska
Andrzej Rudziuk
Bożenna Węclawska

8.5. Otwarcie próby na stopień harcmistrza(yni)

Otwieram próbę na stopień harcmistrza(yni) następującym druhowi i druhowi:

Główna Kwatera

phm. Henryk Ducki
phm. Maciej Podliński
phm. Stefan Radomski
phm. Andrzej Zbiegniewski

Chorągiew Białostocka

phm. Antoni Bochniak
phm. Zofia Cieślukowska
phm. Joanna Chmielewska
phm. Zdzisław Grygotiewicz
phm. Maria Konon
phm. Maria Lulo
phm. Teresa Pacukanis
phm. Irena Rząca
phm. Helena Sawicka
phm. Teresa Wołyniec
phm. Jerzy Wójcik
phm. Halina Zaborowska

Chorągiew Bydgoska

phm. Klemens Jagielko
phm. Barbara Kamińska
phm. Regina Pakalska
phm. Stanisław Palliński
phm. Bohdan Panaszewicz
phm. Jerzy Staszewski
phm. Leon Świątnicki
phm. Kunegunda Westphal
phm. Dionizy Zaleta

Chorągiew Gdańska

phm. Tadeusz Bielawski
phm. Irena Frąckowiak
phm. Zbigniew Gabryszak
phm. Krystyna Gawor
phm. Janusz Górczak
phm. Jerzy Hoderny
phm. Władysław Hiszczyński
phm. Eryka Kowalewska
phm. Edmund Michaelis
phm. Irena Michalska
phm. Urszula Michalska
phm. Roman Miszewski
phm. Krystyna Owczyńska
phm. Franciszek Piątek
phm. Edwin Plichciński
phm. Maria Rajska
phm. Jutta Szamutat
phm. Zbigniew Szczurek
phm. Krystyna Szygowska

phm. Jan Wataszewski
phm. Zdzisława Wiciak

Chorągiew Katowicka

phm. Tadeusz Wolski

Chorągiew Kielecka

phm. Stefan Derlatka
phm. Zbigniew Socha

Chorągiew Koszalińska

phm. Irena Mateńko
phm. Tadeusz Piwowarski
phm. Krystyna Szczucka

Chorągiew Lubelska

phm. Alojzy Leszek Gzella
phm. Kazimierz Odrygóżyk

Chorągiew Łódzka

phm. Genowefa Adamczewska
phm. Zofia Darnikowska
phm. Czesław Grzelak
phm. Wiesława Jackowiak
phm. Krystyna Józwiak
phm. Stanisława Kędziarski
phm. Jadwiga Kurzawińska
phm. Jan Kurzawiński
phm. Wiesława Mateczak
phm. Stefan Przybylski
phm. Alicja Śliwczyńska
phm. Marian Ubych
phm. Tadeusz Wójcik
phm. Alina Zalech

Chorągiew Opolska

phm. Jerzy Białkowski
phm. Anna Błaszczyszyn
phm. Maria Brosz
phm. Irena Dudek
phm. Antoni Górczny
phm. Wincenty Gwoździński
phm. Stanisław Kamiak
phm. Janina Jakubowska-Kocubińska
phm. Róża Kościółek
phm. Mieczysław Kowalczyk
phm. Janusz Maleta
phm. Bolesław Moszczyński
phm. Urszula Onyśko
phm. Stanisław Palej
phm. Eulalia Sulisńska
phm. Zenon Turczak
phm. Zbigniew Zapala
phm. Edward Zych

Chorągiew Zachodnio-Pomorska

phm. Genowefa Bożko
phm. Andrzej Briks

phm. Stanisław Cudniewicz
phm. Bogdan Giniewski
phm. Wiktor Górecki
phm. Emilia Grab
phm. Leon Haas
phm. Władysław Janowski
phm. Maria Kuszyńska
phm. Zygmunt Musielski
phm. Karol Skorecki
phm. Eugeniusz Warzocha
phm. Bolesław Wiesztort
phm. Józef Zagórski

Chorągiew Warszawska

phm. Irena Ciszewska-Barańska
phm. Mieczysław Dudziński
phm. Barbara Janusik
phm. Jerzy Kaźmierczuk
phm. Stanisław Klimek
phm. Jadwiga Piotrowska-Kotarbińska
phm. Ryszard Samoraj
phm. Stanisław Serafinowicz
phm. Jerzy Stepien
phm. Barbara Wierzbicka
phm. Andrzej Wrotek
phm. Kazimierz Zieliński

Chorągiew Mazowiecka

phm. Daniel Jan Ciołk
phm. Janusz Cawoński
phm. Ignacy Gepner
phm. Witold Glezman
phm. Edward Kierzenkowski
phm. Zygmunt Perzyna
phm. Kazimierz Potorski
phm. Wiesława Pstrągowska
phm. Jacek Pachonowski
phm. Marek Różycki
phm. Joanna Sidor

Chorągiew Dolnośląska

phm. Witold Korwin
phm. Witold Malinowski

phm. Andrzej Szantyr
phm. Jan Wróbel
Umarzam próbę na stopień harcmistrza(yni) następującym druhowi i druhowi:

Chorągiew Bydgoska

phm. Ryszard Beckier
phm. Edmund Dąbrowski
phm. Zbigniew Dąbrowski
phm. Stanisław Serwatko

Chorągiew Koszalińska

phm. Maria Grządko

8.6. Otwarcie próby na stopień podharcmistrza(yni)

Otwieram próbę na stopień podharcmistrza(yni) ze specjalnością harcerską następującym druhowi i Głównej Kwatery:

pwd. Jan Cheński
pwd. Czesław Drodz
pwd. Karol Wójcik

8.7. Otwarcie próby na stopień przewodnika(czki)

Otwieram próbę na stopień przewodnika druhowi Szczepanowi Szumiałkowi z Głównej Kwatery.

9. URLOPY, REZERWA, ZMIANY PRZYDZIAŁU, COFNIECIA STOPNI, KARY ORGANIZACYJNE, ZWOLNIENIA INSTRUKTORÓW

9.2. Zmiany przydziału

Przenoszę do Głównej Kwatery hm. Stanisława Dula z Chorągwi Ziemi Łódzkiej.

Przenoszę do Chorągwi Mazowieckiej: hm. Zenona Annusiewicza z Chorągwi Dolnośląskiej hm. Stefana Szklarza z Chorągwi Kieleckiej.

9.3. Zwolnienia na własną prośbę

Zwalniam ze Związku Harcerstwa Polskiego hm. Maksymiliana Kotowicza z Chorągwi Dolnośląskiej.

Czuwaj!

Naczelnik Harcerstwa
(-) Zofia Zakrzewska, hm.

Drużynowi i instruktorzy drużyn wiejskich!
Jeśli potrzebujecie materiały do zajęć, najryjcie do kądzieli

pt.
LUBIMY WESOŁO DZIAŁAC

Autór: FRANCISZEK MLECZKO, cena 21 zł 45,00.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach „DKC”, składniach CSH lub bezpośrednio w Wydawnictwie Harcerskim, Warszawa, ul. Konopnickiej 6. Wydawnictwo realizuje wysyłkę za zaliczeniem pocztowym.

DZIAŁ HARCERSKI GKH

HARCERSKI SYSTEM WYCHOWAWCZY

GDY kilka miesięcy temu dotarła do drużyn wiadomość, że spracmofaci zespółowymi, towarzyszył jej szereg uszakówek przeznaczonych dla drużynowców. Były to konkretne metodyczne uszakówki. Odpowiedziało na pytanie, jak pracować z systemem. Taka była wówczas potrzeba, chodziło o jak najszybsze wprowadzenie systemu w życie części drużyn. Nie można było łaczyć teoretycznych rozważań o „systemie uszakówek”.

Daś sytuacja wygląda inaczej. Mamy już w poważnej ilości drużyny po jednej, a nawet kilka zdobytych sprawności. Drużynywno w codziennej praktyce spotykają się z różnymi trudnościami, problemami. Jak sobie radzić w tych sytuacjach? Odpowiedzi na to pytanie nie znajdujemy w regulaminach. Warto oczywiście prosić o radę pisma harcerskiego, ale nie wystarczy, nie wystarczy aminationa na ciągłe listy. Każdy dzieć rodui nowe problemy. Rada jest tylko jedna —

PROGRAM DZIAŁANIA

- Zastęp organizuje niedzielną biwak. Harcerze obmyślili plan przygotowań do biwaku i ustalili co będą robić przez całą dzień. Przygotowania przebiegły sprawnie. Dopiero w czasie wytyczki zdarzyły się dwa incydenty — jeden z leśniczym o ognisko, drugi z Wojtkiem o wiele poważniejszy. Przed obiedem uszaków mieli przydzielone zadania przy przygotowywaniu posiłku. Wojtek chciałchem „wrzucić” się z siatką na motyle i wrócił dopiero na sam obiad...
- Rok temu, gdy dowiedzieli się o bestialskim zamordowaniu Patrice Lumumbi, wysłali serdeczny list do jego dzieci. W tym roku postanowili zorganizować w rocznicę jego śmierci wieczór solidarności z kongreskami partizanami. Zaprosili na wieczór całą klasę. Od następnego dnia kilku kolegów zaczęło przysyłać Staszka „Lumumba”...
- Zorganizowali wieczorek taneczny dla szkoły. Pomysł zrodził się w jednym z zastępów, ale przygotowywała cała drużyna. Napracowali się solidnie. Wypadło bardzo dobrze. Wszyscy chwaliłi...
- Na lekcjach biologii brakowało pomocy naukowej. Szkoła należała do nowych i gabinetu nie były jeszcze najlepiej wyposażone. Zaproponowali „przyrodnikowi” pomoc. Był jakby trochę tym zaskoczony, ale gdy zorientował się, że to nie żaden kawał, podsunął im kilka pomysłów. Dał parę zdań z damą na swój zielnik, kolekcję minerałów, zbiór owadów, akwarium, uprządkowane planse... Ale nie zausze. Niedługo zarzucają im „lisusotów”...
- Zrobili niespodziankę staruszce — w nocy narzablii drzewa na całą tydzień, nanięśli wody, uprządkowali obejście. Ale się dźwiliła rano...
- Wyjeżdżają całą drużyną na obóz. Nawet nie przypuszczali, że tyle z tym roboty — z przygotowaniami sprzętu, z wystaraniem się o wszystkie czepo

nie wystarczy poznać regulaminy, trzeba rozumieć społeczne, pedagogiczne istoty systemu. W ten sposób system przestanie być receptą na wychowanie. Będzie tym, czym być powinien: konkretnym programem — co robić i jak się organizować — skierowanym do dzieci, a jednocześnie konkretną instrukcją — jak wychowywać — skierowaną do drużynowców.

Po to, aby rozumieć materiał TRZEBA KONIECZNIE znać specjalny numer „Drużyny” z 15 grudnia 1961 roku.

Materiały traktują w zasadzie o problemach wychowawczych drużyn młodzieżoharcerskich. Czytelników pragnących zapoznać się z problemami drużyn starszoharcerskich odsyłamy do wkładki do „Drużyny” z 31 stycznia pt. „Program Wzrodkowników”.

brakowało, z zaliczeniem różnych zwolnień. A tu niektórzy strażcy, że pracownicy roboty to będzie dopiero z rozbijaniem i urządzaniem obozu...

● Drużyna objęła opiekę nad gromadzkim telewizorem. Codziennie na wielkiej pauzie podają wszystkim szkolnym kolegom program, zachęcają, aby zprostili rodziców, młodsze rodzeństwo. Codziennie świetlica jest pełna ludzi. A przedtem oglądali program tylko znajomkowie soltysa, bo telewizor stał u niego w domu. Nie podobało im się to: jak gromadzić to gromadzić, komenda hujca zaliczenie im to gowitawojej radzie zezwolenie na przyjęcie opieki, ale soltys nie robił urażenia zadawanoopieki. Mówił coś na temat. Ale koleś z ZMW chwalił i ludzie też, a najbardziej dzieć...

● Poszli topic Marzanę. Było mnóstwo śmiechu...

● Regulamin szkoły istniał. Właśnie istniał — tak sam dla siebie. Bo uszakówci wiedzieli jak — mogą obejść i korzystać z tego; tylko głośno nie mówili się nie. Nauczyciele też wiedzieli, że nikt go nie przesłucha, ale głośno też nie mówili o tym. Od czasu do czasu dawali nawet surowe przestrógi. Po paru dniach z radą pedagogiczną zaproponowali zastąpić regulaminu wspólnie układaną „Kartę Praw i Obowiązków Społeczności Uczniowskiej”. Jedną mową, że karta jest „tytułowa”, że rozwiązuje mnóstwo nieporozumień, że jest lepszy. Inni narzekają, że „zamienili stryjek siekierką na kijek”...

Przytoczonych przykładów wystarczy, by pokazać różnorodność tego, co robi harcerstwo — ściśle mówiąc — różnorodność zadań, podejmowanych przez Zastępy, drużyny, zorganizowane grupy drużyn. To cała drobna — pomoc staruszce — 1 duże, trudne — udział w rozwiązywaniu jakiejś kłopotliwej sprawy w życiu szkoły czy środowiska.

Zadania dla siebie, takie, które tylko są przyjemnością i fakcie, które wymagają wysiłku dla innych, nie tylko dla siebie, które przez spróbowanie innych dają zadowolenie z siebie zastępowi, drużynie.

CZY ZA TĄ ROZBODRODNOCIĄ KRYJE SIĘ JAKIS PLAN, JAKIS PORZĄDEK?

Wróćmy do harcerskiego zespołu — zastępu, drużyny.

Zorganizował się zastęp. Ci, którzy go zorganizowali, że będzie w nim „fajnie”, że będą robili w nim to, co im się w harcerstwie najbardziej podobało. Nie mają jeszcze żadnych społecznych ambicji, co więcej — nie umieją na razie w sposób zorganizowany działać. Od czego zacząć?

Najprawdopodobniej zapragną zorganizować biwak, pójdą na wycieczkę, urządzić nocną grę, wieczornicę, zabawkę w szkole. Może spodoba im się jakiś bardziej zabawny pomysł — „piwnica”, „jakaś poradnia mody i urody” lub coś innego w tym typie.

Gdyby taki zastęp żył w całkowitej izolacji od całej organizacji, może pozostałby w kręgu wymienionych wyżej zadań i nie starał się z niego wyjść. Ale inne zastępy, drużyny podejmują zadania poważniejsze, trudniejsze, wykonują różne pożyteczne prace, znajdując uznanie otoczenia. Dlaczego oni mają być gorzej?

Na wytworzenie w zespole takiej właśnie potrzeby społecznej działania nastawiono wszystko w organizacji. W tym kierunku działa tradycja, fakt, że robią to inni, taką perspektywę określają miana. I nie tylko określają, ale nieznacznie przemijają postępy na drodze do niej. W tym kierunku powinna być świadoma praca wychowawcza instruktorów...

Przyjmując, że taki przeskok w świadomości do takiej nastąpił i harcerze zaczęli społecznie działać. Nowy typ zadań nie eliminuje całkowicie dotychczasowych (będą w dalszym ciągu podejmować zadania dla swego zespołu) i nie o to chodzi. Ale te nowe będą „rozdziły” coraz to poważniejsze potrzeby społecznej działalności.

Przy wyborze pierwszych społecznych zadań decydująco najczęściej motywy uboczne — coś się „kadyceusza” sprawności zespołowych szczególnie spodobalo, robił to ktoś inny, ktoś poradził. Niemalże jednak od tego, fakt działania społecznego — początkowo w najbliższym, a potem coraz szerzej pojętym środowisku — będzie kształtował w coraz większym stopniu wrażliwość zespołu na potrzeby społeczne. Do motywów podjęcia określonego zadania dołączy się i będzie coraz częściej występowanie odczuć, zrozumienie, uświadomienie sobie określonej społecznej potrzeby — tu jesteśmy potrzebni, to można by zmienić na lepsze, ta sprawa nas obchodzi, z tym nie chcemy się godzić.

O ile jednak w pierwszym — w rozbudzeniu potrzeby społecznej działania — działał po części automatyzm mian, wzorców istniejących w organizacji, o tyle tutaj bez świadomego działania psycho-

Zadania, które spotykają się z poparciem wszystkich, wszystkim się podobają i takie, które u jednego cieszą się najwyższym uznaniem, u innych budzą wątpliwości, jeszcze innych oburzają.

waczego drużynowego — instruktora rozwój świadomości zespołu będzie następował przypadkowo i nie może pójść w założonym kierunku. Co jednak znaczy: bez świadomego działania wychowawczego?

Instruktor — od momentu, kiedy podejmuje społeczne działanie, powinien stawiać to wobec różnorodnych społecznych potrzeb, takich, których rozwiązywanie lub współudział w rozwiązywaniu leży w możliwości zespołu. Musi pokazywać sprawy, stawiać pytania, ale nie dyktować wyboru zadań.

Naturalnie sprawy, konflikty, na które sam zespół młodzieży natrafia w trakcie społecznej działalności, współgrają z kierunkiem działania wychowawczego drużynowców.

Uwrażliwienie na potrzeby społeczne może doprowadzić do skoku jakościowego.

Przez jakiś czas zespół podejmował społeczne zadania, które nie stawiały go w konflikcie z nikim, dla których wszyscy wyrażali uznanie. W pewnym momencie zespół znacznie przyszywał coraz mocniej sprawy, z którymi się nie godził. Zacznie czuć potrzebę angażowania się w takie sprawy, zechce zajmować w nich aktywną postawę.

Będzie to okres najtrudniejszy dla instruktora. Całą swoją pracę prowadzi w konsekwentnie w tym kierunku, stawiając zespół wobec coraz to trudniejszych problemów. Z wysiłkami drużynowego współdziałał coraz pełniej społecznie zaangażowane zespoły, jego doświadczenie zdobyte w społecznym działaniu, właściwy dorastającej młodzieży krytycyzm.

Na czym polegają trudności?

Podejmowanie takich konfliktowych problemów społecznych oznacza wprowadzenie młodzieży w walkę. Jest to przecież przejście od działalności społecznej do polityczno-społecznej. Niebezpieczeństwa grożą tu dwutorownie:

● Niepodejmowanie problemów konfliktowych, praktycznie młodzieży tylko pozostawia — prowadzi do uzyskiwania przez młodzież skrzywionego obrazu świata, do kształtowania powierzchownej powłoki pseudoprodawką, pokrywającej wewnętrzną pustkę. Nie może to dać młodzieży odpowiedzi na pytanie „jak żyć”, jeśli ta odpowiedź ma pomóc jej znaleźć miejsce w aktywnym współtowarzystwie społeczeństwa socjalistycznego. Istotą procesu tworzenia takiego społeczeństwa jest bowiem przesuwanie konfliktowych konfliktów.

● Równie szkodliwe wychowawczo jest podejmowanie sprawy trudnych i nieuczynanie drogi rozwiązania problemu. Z reguły grozi to przy każdej sprawie, jeśli nie pozyska się sojuszników. Wprowadzenie „Karty Praw i Obowiązków Społeczności

Uczniowski" musi „zalać" się w trakcie realizacji, gdy zabraknie poparcia lub przynajmniej zrozumienia ze strony nauczycieli. Wspomniana już historia z „opieką nad telewizorem" nie byłaby możliwa bez zaleceń powiatowej rady narodowej, bez aprobaty miejscowej opinii społecznej. Zwiększenie tego warunku musi korzyść się niezrealizowaniem podjętego przez zespół zadania, do utraty tego wiary we własne siły, do zastrzeżenia się w oczuciu młodzieży konfliktu, do rozczarowań. Szczególnie niebezpieczne jest powtarzanie się takiej historii. Od kolejnych rozczarowań bardzo łatwo może dojść do przeciągnięcia się zespołu uszykniemu i wszystkim, a nawet grozić kształtowaniem zaczątków postawy cynizmu i obojętności.

Podjęciem konfliktowych problemów społecznych z reguły wymaga wspólnego działania instruktorów i młodzieży, a przede wszystkim taktycznej działalności zespołów instruktorów, aby tworzyć warunki do efektywnego działania zespołów młodzieży w określonej dziedzinie.

KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI

DZIAŁALNOŚĆ społeczną koncentruje harcerstwo przede wszystkim wokół tych spraw i zadań, z którymi młodzież styka się na co dzień, wobec których musi zajmować aktywną postawę. Dokonujemy tutaj naturalnie pewnego wyboru. Spośród wielu spraw wybieramy te, które organizacja jest w stanie podjąć. Są one zawarte w szóstku głównych kierunkach działalności społeczno-politycznej harcerstwa.

Kierunek działania — o równe prawa wszystkim dzieci

O co tu walczyć? Czy rzeczywiście dzieci w naszej Ludowej Ojczyźnie nie mają równych praw?

Rozceprzają się wokół siebie. Czy dziecko nawet nie ma prawo do wolnego czasu? Często nawet odrabianie lekcji jest luksem. Rozceprzają się wokół siebie. Czy szmalciana jajka może zastąpić taka, która zamyka oczy i mówi „mama"?

Sytuacja aktualna środowiska, materialna rodziców, rozwarstwia „społeczniastwo" dziecięce. Czy możemy przez swoje działanie rozwarstwienie to wyrównywać?

W ciasnych podwórkach kopanie pikli jest przepięknym ściganym zgodnie przez dozorcę domu i wszystkich dorosłych.

W ciasnych mieszkaniach, na kuchennych stołach, zesyły muszą być zaplamione i brudne.

Czy w naszej Ludowej Ojczyźnie wszystkie dzieci mają jednakowe możliwości do wolnego czasu, zabawy, do nauki, do zabawek, do boiska?

Dostęp do zabawek i przedszkoła, do domu kultury, do organizacji, do zorganizowanej zabawy, ułatwia lub utrudnia wprowadzenie dzieci w życie. Czy nasze działania może się w tym zakresie przyczynić? Zabawa, dobra zabawa, dostęp do zabawki, przyszedł, a tym, czy dzieci mają równe prawa we wchodzeniu w życie.

Nie chodzi więc tylko o różnorodność zaprezentowaną wycieczkami wyżej przykłady, ale o określone etapy wprowadzania młodego człowieka w aktywność działania na rzecz społeczeństwa — od zespołowego działania w środowisku i z kolei od niej do dorosłej, trudnej działalności społeczno-politycznej. Taki układ, taki porządek narzuca również warunek uzyskania społecznie uznanych efektów działalności zespołu harcerskiego. Aby zadanie zostało dobrze wykonane, potrzebne jest zespołowe doświadczenie, członkom zespołu — wiedza, zrozumienie spraw, z którymi się stykają. Im więc trudniejsze zadanie, tym większego wymaga doświadczenia zespołu.

Sumując to, co zostało powiedziane wyżej, można stwierdzić: Harcerstwo organizuje społeczną działalność zespołów młodzieży, stwarzając im w ten sposób możliwość coraz bardziej dorosłego uczestniczenia w życiu społecznym swego środowiska, kraju. Wychowanie w harcerstwie odbywa się w trakcie tej działalności i poprzez tę działalność.

KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI

Rozceprzają się wokół siebie — tuż obok was dzieje się krzywdy małemu człowiekowi, dlatego, że nie ma roweru a jego kolega ma, dlatego, że ma stare ubranie, dlatego, że jest słaby, chorowity, niezdolny.

Uważnie obserwujcie podwórko — żyje ono własnym życiem. Ma swoją wewnętrzną organizację, prawa. Ktoś kimś się opiekuje, ktoś kogoś bije. Ktoś dowodzi.

Równe prawa dzieci, to zdrowa atmosfera i dobre stosunki na podwórkach.

Czy nasza robota może się tu przyczynić? Na pewno, jeżeli potrafimy wpłynąć na strukturę tych grup podwórkowych, na zasady tam obowiązujące. Jeżeli potrafimy kształtować aktywnych tych podwórek.

Przyda się, jeżeli potrafimy zainteresować życiem podwórka dorosłych, pozyskać ich dla tej pracy, jeżeli potrafimy wciągnąć do naszej pracy dom kultury. Jeżeli namówimy ich, by np. urządzili festiwal chórów podwórkowych i grupki sportowe drużyn podwórkowych.

Przyda się, jeżeli potrafimy namówić dzieci gier, w które same będą się bawić, piosenek, które będą śpiewać.

Podajemy działanie przeciw nierównym prawom dzieci. O wolny czas dla wszystkich, o ciekawą zabawę, o boiska i tereny zabaw, o zabawki i sprzęt sportowy.

Podajemy walkę przeciw niesprawliwym stosunkom w gromadzie dziecięcej. O równe prawa dla silniejszych i słabszych.

Resumując — kierunek ten zakłada świadome oddziaływanie organizacji na wolny czas dziecięcy, upowszechnianie wśród wszystkich dzieci wartościowych wzorców zabaw i kodeksu postępowania, współdziałanie w szerokości frontie społecznym z racją silnego polepszania warunków życia — wszechstronnego rozwoju dziecka i tworzenia wszystkim warunków równego startu.

Kierunek działania — kształtowanie wzorców spędzania wolnego czasu

O co tu chodzić — co i wśród kogo upowszechniać? Ci, co się nudzą — marnują swoją młodość, stercząc pod burką z piwem, zdzierając zełwki, ubijając „depek", wymyślając „draki", „zabawy", by się czestało być „nudzi".

Słoby z gatunku „umiwisistów". Ci wszyscy, którym pół życia zajmuje marzenie o tym, by stać się Cybulskim, Kwiatkowskim, którzy doskonałą głównie swój wygląd zewnętrzny, którzy chcą robić karierę. Ci, którzy uciekają w świat tanich kryminałów i romanсів i tam szukają realizacji swoich marzeń. To nie tylko ci, którym potrzebne są wzorce innego organizowania wolnego czasu. Oni sami tworzą, urabiają modę, opinie, atmosferę. Przewrażliwiają ich pojęcia — to trudna sprawa, ale jeszcze trudniejsze zadanie, to zachwiać ich społeczne pozyce. Pozyce krzewielić mody, pozyce wyrażające „ducha czasu" — tych, co mają monopol na „nowoczesność".

Podajemy działanie w tej dziedzinie oznacza więc — przede wszystkim — tworzyć właściwe wzorce mody, stylu życia, sposobów spędzania wolnego czasu wśród rówieśników.

Być twórcami, to znaczy ustosunkowywać się do tego co jest. Do mody, jaką tworzą nie tylko nieliczne grupy „złotej" młodzieży, ale również nasza prasa, radio, telewizja. Będzie trzeba zatem ustosunkowywać się do tego, co proponują inni, może nawet i kłócić. Jedni będą popierać, inni zwalczać, ale to tylko znak, że działanie harcerskie jest skuteczne.

Co tworzyć? To wszystko, co wnosi świadomy stosunek do życia — to znaczy kulturę, zabawę, wzorce odpozyku, normy towarzyskie, wzory eleganckiego ubierania się, model dobrego kolegi.

Kierunek działania — socjalistyczna szkoła

SZKOŁA potrzebna naszemu społeczeństwu, to szkoła wiążąca młodzież z współczesnością i jej najwyższymi tendencjami rozwojowymi, przygotująca do pełnego udziału w życiu przez stworzenie warunków dla określenia sensu i celu życia, zabezpieczenie prawidłowego wyboru zawodu, zapoziarcie w umiejętności i wiedzy potrzebną ludziom drugiej połowy XX wieku, oraz w nawyki, pojęcia i normy konieczne dla pracy i życia w stosunkach społecznych, jakie stwarza socjalizm. Reforma szkolna, przyczynia się do zabezpieczenia tych właśnie zadań szkoły. Dlatego jesteśmy za reformą szkolną, gdyż sprzyja ona potrzebom młodzieży oraz jej prawidłowemu rozwojowi. Jesteśmy za udziałem harcerstwa we wspólnym froncie nauczycieli i młodzieży w trudnym procesie przekształcania szkoły, a przeciw megalomaniom harcerskiej znajdującej swój wyraz w przekonaniu, iż tylko harcerstwo ma szansę do rozwiązania problemów wychowawczych. Szkoła, by reformy szkolna zobowiązała harcerstwo do czynnego uczestniczenia w przekształcaniu stosunków panujących w społeczności szkolnej oraz do gruntownego wśród młodzieży postawy szacunku dla wiedzy, pasji jej zdobywania, postawy potępienia

placyzacji, powierzchowności w stosunku do kształtowanych w szkole umiejętności i nabywanych wiadomości. Jesteśmy przeciw dyktantowu, lizusostwu, niesprawliwosci.

Dlatego uważamy, że społeczność szkolna powinna być wzorcowa społecznością, społecznością typu socjalistycznego, tzn. gronem ludzi realizujących wspólne cele i zadania. Wszyscy członkowie tego zespołu współodpowiadają za to, co dzieje się w szkole. Wymaga to rozwiązania trudnego zadania, ułożenia właściwej współpracy uczniów i nauczycieli, gdzie uczniowie potrafią korzystać z doświadczeń i wiedzy nauczycieli, zaś nauczyciele nie będą trakować swych stosunków z uczniami w sposób formalny.

Dlatego uważamy, że szkoła ma nie tylko zapoziarczyć w wiedzy i umiejętności, ale nauczyciel samemu je rozszerzać i posługiwac się nimi nie tylko dla osobistego pozytku, ale dla użytku społecznego.

Dlatego trzeba zapewnić także warunki w szkole, aby oceniany był człowiek nie tylko za wiedzę i przykłady, ale za aktywność społeczną dla wspólnej sprawy.

● A więc jesteśmy ZA: w dziedzinie tworzenia społeczności szkolnej:

— kształtowaniem poczucia współodpowiedzialności za naszą szkołę, za jej życie wewnętrzne i pozyce w środowisku;

— uznaniem, iż z faktu przynależności do społeczności szkolnej wynikają dla młodzieży nie tylko obowiązki ale i prawa, obdarzenie młodzieży zaufaniem i współodpowiedzialnością;

— zmianą stosunków między uczniem i nauczycielem, tworzeniem klimatu wzajemnego zrozumienia i współpracy;

— tworzeniem takich społecznych kryteriów oceny członka społeczności szkolnej, które uwzględniają, obok jego wyników w nauce, także społeczne postawę.

W dziedzinie szerzenia współczesnej wiedzy i kultury:

— podejmowaniem wszelkiego rodzaju zadań, które pomagają młodzieży w rozszerzaniu horyzontów, popularyzowaniu najnowszych osiągnięć nauki i wiedzy;

— tworzenie społecznej rangi posiadanej wiedzy, społecznego uznania wobec tych, którzy wiedzę zdobywają;

— pokazywaniem perspektyw przyszłej pracy zawodowej i nierozwalnego związku między perspektywami własnymi a perspektywami i potrzebami naszego kraju i społeczeństwa, budowaniem społecznych kryteriów wyboru swojej drogi życiowej;

— podejmowaniem w toku społecznej działalności harcerstwa takich zadań, które pomogą w konfrontacji zdobytej wiedzy z potrzebami życia, w kształtowaniu klimatu użyteczności nauki; i w ten sposób udzielaniem szkole pomocy w tworzeniu wici z życiem;

— tworzeniem warunków dla powstawania problemu „jak się uczyć, by umieć" i propagowania wzajemnej wymiany doświadczeń młodzieży na ten temat.

Taka płaszczyzna jest możliwa jeżeli:

— harcerstwo, drużyny harcerskie, postawi się w roli organizatorów społecznej działalności nie tylko swojej, ale i swych koleżanek;
— uzyska się pełne zrozumienie i poparcie zadań harcerstwa ze strony nauczycielstwa i jego pełni, wychowawczy wespółdział w realizacji tych zadań.

● Jednocześnie jesteśmy PRZECIWI:

— dublowaniu pracy szkoły przez organizację;
— automatyzmowi podporządkowaniu pracy harcerstwa zadaniom szkoły i traktowaniu jako organizacji usługowej;
— izolacji pracy harcerstwa od życia szkoły;
— przedstawianiu się młodzieży — nauczycielom;
— uwabkowaniu w pracy harcerstwa;
— brakowi zawiązań do młodzieży;
— traktowaniu spraw nauki i perspektywy życiowych młodzieży jako tematów nieharcerskich;
— takim postawom jak egoizm, chęć urzędzenia się w życiu, nieuczucie i ugnodulstwo.

Tylko działając razem z gronem pedagogicznym można mieć szansę na urzeczywistnienie tego ambitnego programu.

Kierunek działania — internacjonalizm

DZIEN dzisiejszy umysławiła każdemu z nas doświadczenie dawno odkrytą prawdę.

Świat jest niepodzielny. Wszystkie sprawy odległych w kilometrach krańców ziemi splątają się ze sobą. Czuliśmy to, kiedy pewnego słonecznego dnia amerykańskie bomby upadły na Kuba, kiedy dziesięć algierskich francuscy spadochroniarze torturowali w nieładzi sokoł. Czujemy to, kiedy codziennie śmierć głodową zbiera ofiary na ogromnych przestrzeniach ziemi.

Wiemy, że to wszystko są nasze sprawy. Nie tylko o swą wolność, ale o nowy kształt świata walczą partyzanci w południowym Wietnamie. My razem z milionami ludzi na całym świecie swego codzienną gotowości broni my kambodżańskiej rewolucji przed amerykańskimi monopolami.

Ale czy zastanawiamy się nad tym, jak wasi koledzy i znajomi rozumieją tę jedność? Jak wy ją pojmujecie?

Niektórzy nasi koledzy świat oceniają według zamieszności.

Czy można się z tym pogodzić?

Nienawidzicie faszyzmu. Głosisz o hasła różnic narodowych i rasowych i według tego dzielić ludzi nie tylko na świecie, ale i w krajach, w których panował.

Życie w kraju, gdzie ludzie bez względu na narodowość tworzą ustroj, w którym najwyższym dobrem jest człowiek. Jesteście członkami wielkiej wspólnoty socjalistycznej: miliony Chinezy, Polaków, Rosjan, Niemców, Chińczyków i innych, których jedność i wspólna praca tworzy podwaliny sprawiedliwości społecznej. Czy możecie pogodzić się z tym, że w świecie XX wieku w świecie wielkiej nauki i techniki, wielkość ludzkości żyje na pograniczu głodowej śmierci, a technika współczesnej epoki skierowa-

na jest na wysięg zbrojeń? Ze są kraje, w których dążenia do wolności tłumią się przy pomocy bomb napalmowych?

Czy tu jest o co walczyć?

Podajemy walkę z nacjonalizmem i serwilizmem o międzynarodową solidarność walczących: solidarność naszą i naszych rówieśników z walką o socjalizm narodu kubańskiego, z walką narodu niemieckiego przeciw imperializmowi i militarystyce.

Kierunek działania — praca, zadość

O znaczeniu przydatności podejmowania przez zespoły harcerskie konkretnej roboty przekonywać chyba nie ma potrzeby. Bo to już się robi, bo nie ma chyba szanującej się drużyny, która nie mogłaby się pochwalić (lub zostać pochwalona) widocznymi rezultatami swego wysiłku, zasadanym przez siebie lasem; drogą lub świetlicą, w której budowie brała udział, parkiem czy boiskiem sportowym, wreszcie sprządanym drużyną czy obozem, na który spora część funduszy została zdobyta własnym wysiłkiem — zarobiona przez harcerzy.

Proponujemy więc kontynuowanie tej dziedziny działalności harcerstwa, ale nie tylko proste kontynuowanie. Także — uczynienie kroku naprzód poprzez:

● podejmowanie pracy nie tylko przez samych harcerzy, ale również organizowanie do udziału w niej swych koleżanek i koleżanek;

● organizowanie się do roboty w zespoły wspólnie wykonujące robotę, wybierającymi swych kierowników i współdecydującymi o wszystkich najważniejszych sprawach, związanych z podjętą przez siebie pracą, bez podziału na tych, którzy tylko rządzą i tych co pracują, czyli — według takich zasad, jakie wnoszą socjaliści.

Jednocześnie proponujemy świadome podjęcie sprawy najważniejszej w życiu każdego człowieka kończącej szkołę — kwestii wyboru zawodu i miejsca swej pracy. Czyli — organizowanie przedsięwzięć umożliwiających harcerkom i harcerzom oraz ich szkolnym kolegom i koleżankom, poznanie tego wszystkiego, co jest niezbędne, by podjęta przez każdego decyzja o kierunku dalszych studiów czy wyborze zawodu oraz o tym, gdzie będzie pracować, była nieprzypadkowa, uwzględniała zarówno osobiste zamiłowania jak i potrzeby naszego społeczeństwa, dawała szansę świadomego udziału w rozwoju naszej Ojczyzny. Czyli przede wszystkim — poznanie perspektyw rozwoju swej miejscowości, województwa, całego kraju, i na podstawie tych perspektyw, a nie dnia dzisiejszego, znalezienia swego miejsca w pracy naszego narodu.

Kierunek działania — przebudowa wsi

BARDO wiele harcerki i harcerzy oraz ich koleżanek i koleżanek będzie po ukończeniu szkoły pracować na wsi — jako rolnicy, nauczyciele, agronomi, lekarze, pracownicy administracji i handlu. Zaprojektowanie na ludzi wykształconych w różnych dziedzinach będzie na wsi coraz większe. Bo to, by ci, którzy pójdą tam pracować, nie czuli się „skazani” na wieś — pojmując ją jako zacofane społec-

nie i kulturalnie środowisko, w którym „nie się nie dzieje” — trzeba, żeby zobaczyli perspektywę przebudowy, drogę awansu wsi i zrozumieli, że to jest ich własna perspektywa. I aby zobaczyli swoje miejsce w tej przebudowie — bowiem wiesz pilnie potrzebujecie nie tylko fachowców w ogóle, ale młodej inteligencji, która wzmacni swą wiedzą, inicjując ją autoritetem zorganizowanej grupy chłopskiej — kół ZAW, organizacje partyjne, rady gromadzkie, kółka rolnicze, spółdzielnie czy też doradne zespoły podejmujące zadanie melioracji, budowy szkoły czy świetlicy.

A reszta — czyli ci, którzy będą pracować w mieście?

Tę „resztę” też nie są obojętne sprawy wsi. Np. ile nasze rolnictwo będzie dawało produktów na stół obywateli? Ale nie tylko to — tę „resztę” powinno interesować również, jak żyją ludzie na wsi, czy likwiduje się ostatecznie haniebne zjawisko pasywności, czy może zrobić część naszej społeczności żyjącej w miastach, by wiesz była socjalistyczna.

*

Już z tego skróconego omówienia kierunków działalności łatwo się można zorientować, że jest to program adresowany jedynie do drużyn młodzieży starszej. Dla tych drużyn znajduje on zresztą bezpośrednie rozwinięcie w znakach, z których każdy odpowiada jednemu z wyżej wymienionych kierunków. Takie stwierdzenie jest jednak niepełne. Kierunkom tym podporządkowana jest również działalność drużyn młodszych. Różnica polega tylko na tym, że w tym wypadku programu sformułowanego w tego rodzaju kategoriach politycznych nie adresujemy bezpośrednio do młodzieży w drużynie, a do drużynowego, do instruktora, do starszych funkcyjnych, o ile są w drużynie.

Przed młodzieżą stawiamy wybór określonego kierunku politycznego działania, przed młodszą — wybór konkretnego zadania. Tak właśnie sformu-

PROGRAM A ŻYCIE

PROGRAM działania Związku odpowiada na pytanie: jakie sprawy związane z budową socjalistycznego społeczeństwa w naszym kraju chemy w działalności harcerstwa podejmować, jaki jest stosunek do spraw związanych z życiem młodzieży i jej perspektywami, jak w trakcie tej działalności chemy wychowawać młodzież, jaki jest nasz pogląd na najważniejsze problemy wychowania. Odpowiada na te pytania generalnie, daje zasadnicze porady. Sformułowany jest w kategoriach propozycji konkretnych zadań — sprawności zespołowych dla zastępów młodzieżoharcerskich, znaków dla zastępów młodzieży starszej, zdobywających miano wodrovníków, kierunków działania — dla najbardziej aktywnych, działających, do przekształcania poglądów ludzi i słuchaczy międzyludzkich w określonych dziedzinach, sposobów działania w starszej zdobywających miano pionierów i dla instruktorów harcerskich.

Różnorodność dziedzin działalności i duża ilość zadań pozwala wszystkim zespołom harcerskim na

mułowane są propozycje zadań, zawarte w sprawnościach zespołowych.

Nietrudno stwierdzić — nawet po przeczytaniu tytułów niektórych sprawności zespołowych, że np.:

— „Muzeum międzynarodowe”, „Bezdeiwizowa wymiana zagraniczna”, „Poznajemy naszych koleżanek”, „Mapa wolności”, „Pomóżmy walczącej Algierii” — to właśnie szerzenie wiedzy o współczesnym świecie, walka o postawę internacjonalistyczną w środowisku dzieci.

— „Turniej zabaw podwórkowych”, „Liga podwórkowa”, „Podwórkowy kurs pierwszej pomocy” — to upowszechnianie wśród wszystkich dzieci wartościowych wzorców zabaw i kodeksu postępowania.

— „Nasza klasa”, „Naukowy punkt obserwacyjny”, „Przewodnicy po szkole”, „Dla pierwszoklasistów”, „Pomoc naukowe”, „Spokojnie z dawny mi uczniami”, „Jak się uczyć”, „Wieczór ciekawej chemii”, „Poradnik koleżeńskich”, „Gazeta aktualności” — to tworzenie atmosfery wychowawczej w szkole, kształtowanie zapotrzebowania na rzetelną i głęboką wiedzę.

* Zbieżność w założeniach nie wystarczy jednak. Nie wystarczy również, że po pewnym okresie pracy, w oparciu o nowy system zastępy wodrovníków i pionierów będą stanowiły przykład perspektywy czyżającej każdy zastęp, rozprzeczający swą działalność w harcerstwie, że program zawarty w kierunkach jest to praktyczne przykłady działalności harcerskich zespołów będą się stawały „czytelne” i dla młodszych.

Sprawa podstawowa to fakt, że kierunki działalności stanowią program wszystkich instruktorów, wszystkich drużynowych, określają one nasze zadania w programie socjalistycznej przebudowy społeczeństwa. Tylko zrozumienie tego faktu, to znaczy widzenie przez drużynowego konkretnych zadań, wybitanych i podejmowanych przez zastępy na die szerzego problemu politycznego może stworzyć warunki dorastania zespołu do perspektywy zarysowanej w programie Związku.

wolbno wybieranie i podejmowanie takich zadań, które są ich zdaniem najlepsze i najważniejsze w ich środowisku. Zdarzy się jednak niejednokrotnie, że konkretny zespół harcerski dostrzeże niezwykle ważną sprawę, którą należałoby się zająć, obok której jednak nie wolno przejść obojętnie — a która jednak nie została ujęta w formie sprawności zespołowej czy zadania znaku, a może nawet nie mieścić się w żadnym z podstawowych kierunków działalności. Co zrobić w takim wypadku?

Oczywiście, że brać się za sprawę, podejmować zadanie i działać.

Dlatego właśnie jedną z pryncypialnych zasad systemu jest prawo i obowiązek wszystkich zespołów harcerskich do określania, jakie sprawy są w ich terenie najistotniejsze i — jeśli nie znajdują się one w zestawie opracowanym dla całego Związku — uzupełnienie tego zestawu.

I tak każda chorągiew na podstawie doświadczeń swych najlepszych drużyn, w oparciu o wnioski hut-

ców, kręgów pracy, o znajomości społecznego potrzeb swego terenu, opracowując program chorągwi zawierający propozycje zadań szczegółowo ważnych w województwie. Do drużyny propozycje te docierają w postaci zadań i wymagań oznaki chorągwiowej.

Hufiec robi to opracowując część zadań oznaki chorągwiowej, która docierać powinna do drużyny w tej właśnie postaci — zawierając propozycje dla całej chorągwi uzupełnione i jeszcze bardziej uokreślone przez hufiec. A także — organizując akcje hufca, czyli skupiając uwagę zespołów harcerekiskich na sprawach ważnych w danym okresie.

O ile by to jednak okazało się niewystarczające i konkretny zespół harcerekiskich — zastęp, drużyna, szczep czy zespół drużyny — doszedł do wniosku, że jest w szkole czy miejscowości, w której działa sprawa ważna, która nie została jednak ujęta ani w propozycjach centralnych, ani w oznace chorągwiowej, ani w akcji hufca — ma jak najbardziej prawo i obowiązek podjąć te sprawy i starać się ją załatwić poprzez swoje działanie.

Czyli — resumując — wprowadzenie w całym Związku jednolitego systemu nie oznacza, że drużyny mogą czy powinny pracować w oderwaniu od potrzeb swego środowiska. Wręcz przeciwnie, stwarzając możliwość i konieczność stałego wzrostu świadomości zespołów harcerekiskich, wyrządzając im najpeł-

PROGRAM DZIAŁANIA ZESPOŁU HARCEKRY

DOTYCZĄCZAS mówiliśmy jakże są propozycje działania zespołów harcerekiskich wysuwane przez Związek, chorągwie, hufiec i wreszcie wynikające z potrzeb samego środowiska. Wynika z tego, cośmy powyżej powiedzieli, że jest tych propozycji niemiernie dużo. Zaden, chociażby najlepszy zespół harcerekiskich, nie potrafi ich wszystkich zrealizować. I nie ma potrzeby, żeby realizował. Propozycji tych jest tak dużo, że każdy zespół może swobodnie wybierać najpierw te zadania, które mu się wydają najbardziej atrakcyjne, a stopniowo, w miarę dojrzewania społecznego, coraz częściej te, które zaliczają ważne sprawy w środowisku.

Te zestawy propozycji, zawarte w sprawnościach zespołowych i oznakach chorągwiowych nazywamy się programem działania Związku i programem działania chorągwi dlatego, bo — po pierwsze — są proponowane wszystkim zespołom harcerekiskim w całym Związku lub całej chorągwi, po drugie zaś — chociażby zespół harcerekiskich oddzielnie realizuje tylko część spośród nich, w sumie zostaną zrealizowane wszystkie przez wiele różnych zespołów i można powiedzieć, że Związek Harcerstwa Polskiego lub chorągiew harcerekiska działa w tych dziedzinach.

Z tych zestawów propozycji tworzy się program działania konkretnych zespołów harcerekiskich — zastępów, drużyn, szczeptów.

— Eję — czy nie za dużo tych programów? — powie być może niechętny Czytelniku.

Może jest za dużo, a może jest tyle ile potrzeba — zależnie jak się na to sprawę patrzy. Są bowiem w tej dziedzinie dwa różne od siebie poglądy, dwie — można tak to nazwać — szkoły myślenia.

niej w dostrzeganiu spraw ważnych w konkretnej szkole czy miejscowości i wybieraniu zadań coraz bardziej z tego właśnie punktu widzenia.

Podstawowym zadaniem drużynowym w tej dziedzinie jest właśnie stopniowe kształtowanie świadomości harcerek i harcercy, zwracanie uwagi na sprawy ważne, których załatwienie leży w sferze możliwości zastępu czy drużyny, wdrażanie do świadomości podejmowania zadań z punktu widzenia potrzeb społecznych.

Jest to zadanie trudne, wymagające systematycznej, kilkuletniej pracy drużynowej. Zaczynać można z chwilą zdobycia przez harcercy pierwszego miłośnika — na pozytywne wyniki można liczyć w pełni dopiero w czasie, gdy harcercy kończą zdobywać miłośników odkrywów. Nie tu nie można przyspieszyć, gdyż nie o to tylko chodzi, by zespoły harcerekiskie wyżyły nie o to tylko chodzi, by zespoły harcerekiskie wyżyły ważne w ich środowisku zadania (to można osiągnąć również rozkazem), ale żeby sami harcercy nauczyli się dostrzegać, co jest dla społeczeństwa, w której działają, potrzebne i sami świadomie i dobrowolnie tym się kierowali przy doborze zadań.

Bez świadomej i przemyślanej działalności drużynowej nie proces dojrzewania społecznego zespołów harcerekiskich nie będzie się w zasadzie odbywał.

Skrainym przykładem pierwszego poglądu jest koncepcja układania jednego programu pracy dla całej organizacji — dla wszystkich zastępów, drużyn, szczeptów, hufców i chorągwi. Przyjęcie takiej koncepcji oznaczałoby, że program Związku nie byłby zestawem propozycji do wyboru, lecz wąskim zestawem zadań, który każdy zastęp i każda drużyna miałaby obowiązek wykonać. Wówczas wszystkie jednostki harcerekiskie robiłyby te same zadania i zaliczenia według szczegółowego rozkładu (np. w pierwszym tygodniu kwietnia wszystkie drużyny w całej Polsce odbywają wycieczkę do lasu, podczas której bawią się w benka kucane i organizują grę „wykradanie sztanbaru” w drodze powrotnej spożywają „Chłopcy ahoj!” i rąbą drwa starszuszce posiadającej syna w wojsku, w drugim tygodniu zdają sprawność zespołową „Wieczór pod gwiazdami” itp., itd. et caetera).

Oczywiście, przy tej koncepcji nie może być mowy o dojrzewaniu społecznym zespołów harcerekiskich, o kształtowaniu się u harcerek i harcercy umiejętności samodzielnego podejmowania zadań, kształtowania ich z potrzebami przekształcania środowiska.

I dlatego przyjęliśmy zasadę, że dla całego Związku Harcerstwa Polskiego określa się ogólne zasady działalności, główne kierunki działania i szeroki wachlarz propozycji, z których zastępy, drużyny i szccepty wybierają samodzielnie te, które harcercy i harcercy uznają za słuszne. Czyli — tworzą na podstawie tych propozycji własny program działania.

Własny — to znaczy taki, który harcercy i harcercy naleyący do danej jednostki harcerekiskiej sami

ogółu, sami zdecydować o tym, co ich zastęp, drużyna czy szccept będą robić. To znaczy, że nikt im tego programu nie narzuca rozkazem, nie wymusił na nich.

Powiecie — być może — że przy przyjęciu takiego założenia te programy działania będą gorsze, że znajdź się w nich sporo spraw nieistotnych, że częstokroć o podjęciu poszczególnych zadań zdecydować raczej atrakcyjność, a nie znaczenie społeczne. I dlatego trzeba, by wychowawca-drużynowy usuał z opracowaniem przez harcercy programy rzeczy nie przemysłane, dopisywał pominięte sprawy ważne.

Oczywiście że będą gorsze. Ale poprawiać ich tak wprost przez skreślenie i dopisywanie nie wolno. Bo przecież nie tylko o to chodzi, by program był dobry. I nawet — nie tylko o to, by zespoły harcerekiskie wykonywały zadania jak najłatwiej dobrane. A o to, by harcercy i harcercy uczyli się stopniowo opracowania program swego działania, aby zdobywali umiejętność określania swego miejsca w życiu społecznym.

I dlatego instruktor harcerekiskich, gdy widzi, że np. harcercy i harcercy z jakiegoś zastępu wybrał zadania całkiem przypadkowe, powinien myśleć nie o tym, co im dopisać czy wykreślić, lecz jak — przez jakieś zajęcia, gawdy itp. — doprowadzić do tego, by na drugi raz ustalili oni swój plan działania lepiej. Jak nie można nauczyć ucznia rozwiązywania zadania matematycznego rozwiązując je za niego, tak samo nie można nauczyć harcercy prawidłowego ustalania programu swej działalności zastępując ich w tej pracy.

Program działania zastępu powstaje na zasadzie dobrowolnego wyboru konkretnych sprawności zespołowych i zadań z dużego zestawu propozycji centralnych, chorągwiowych, hufca a niekiedy i z samodzielnie wymyślonych zadań. Każdy zastęp w drużynie wybiera zadanie samodzielnie i niezależnie od innych zastępów. A więc — każdy robi co innego.

I z kolei powoduje, że każdy zastęp może tylko tyle zrobić, ile potrafi wykonać sam, własnymi siłami. I tylko takie zadania może podejmować, które nie przekraczają możliwości kilku dziewcząt czy chłopców jednego zastępu. I to jest wystarczające w początkowych stadiach rozwoju drużyny, wtedy gdy składa się ona z zastępów próbnych i ochotniczków.

Z chwilą jednak gdy w drużynie jest zastęp zdobywający miłośników odkrywów — zdolny do podejmowania poważniejszych zadań społecznych i do organizowania do roboty nie tylko samych siebie ale i innych — sytuacja powinna się zmienić. Napisać mi „powinna” — bo w tym momencie najpełniej będzie można sprawdzić skuteczność dotychczasowej pracy wychowawczej drużynowej. Jeśli takiej pracy zabrakło lub była niedostateczna, to sytuacja się sama nie zmienia.

Otóż taki zastęp powinien dostrzec, że można podjąć bardziej poważne zadania i osiągnąć większe rezultaty harcerekiskiej roboty, jeśli wszystkie zastępy wezmą się za jakąś określoną sprawę razem. I wyjść do innych zastępów — z propozycją wspólniej roboty. Przeszeregając przy tym ogólnej zasady — że nie wolno żadnemu zastępowi narzucać obowiązku udziału w jego wspólnej pracy, że każdy zastęp ma prawo sam zdecydować czy będzie brał udział w tej pracy i jakie zadania realizuje. Wolno tylko agitować, przekonując argumentami o szczególnej ważności sprawy (w tym momencie drużynowy uzyskuje w najstarszym zastępie pomocników do wskazywania pozostałym harcerczom społecznym kryteriów wyboru zadań) oraz zachęcając szansą udziału w dużej robotce.

W tym momencie — z inicjatywą zastępu tropiciele — tworzy się program działania drużyny. Podstawą do tego programu jest przede wszystkim oznaka chorągwiowa. W wymaganiach miłośników odkrywów jest obowiązek zdobycia takiej właśnie oznaki. Oznaka zaś jest tak sformułowana, że zastęp tropiciele może ją zdobyć tylko wtedy, gdy zorganizuje do wykonania zawartych w niej zadania wszystkie pozostałe zastępy drużyny. Także w zestawie zadań dla odkrywów wysuwanych przez Główną Kwatierę są oprócz sprawności zespołowych (czyli zadań, które zastęp może wykonać sam, własnymi siłami), kampanie — czyli duże zadania możliwe do zrealizowania tylko wtedy, gdy do ich realizacji zastęp najstarszy zorganizuje pracę całej drużyny. (Ukazała się w poprzedniej wkładce do „Drużyny” pierwsza taka kampania pt. „Kim być?”, zawierająca zadania z zakresu wyboru zawodu.) Ale przy opracowywaniu programu drużyny zastęp zdobywający miłośników odkrywów nie musi ograniczyć się do tego zestawu gotowych propozycji — może brać się za sprawy ważne w środowisku i sam opracować kampanię na podstawie istniejącego zestawu sprawności i samodzielnie wymyślonych zadań.

Oczywiście, że zadań dla zastępów, wynikających z programu drużyny nie może być zbyt dużo — program drużyny nie może zastąpić programów zastępów, a tylko stanowić ich najważniejszą część. W przeciwnym wypadku, zastępy młodszemu zastępowi byłyby się tylko czekać na gotowe propozycje, których przydatność określili inni, a przecież na nie też przyjdzie kolej wybierać dla innych i agitować innych do wspólnej roboty.

Dalej jest podobnie. Czyli — program szczeptu czy związku drużyny powstał wiedy, gdy jest grupa aktywna, która potrafi określić duże, ważne społecznie zadanie, zagłosić do wspólnej roboty przy jego realizacji inne drużyny i zorganizować ich robotę. Taką grupą aktywną może być zespół starszych harcerek i harcercy zdobywających miłośników odkrywów. Może też być krąg pracy hufca czy zespołu.

DWIE STRONY MEDALA

PODSTAWA wychowania harcerskiego jest wychowanie przez działanie, Miernikiem skuteczności pracy wychowawczej organizacji jest zdolność zespołów harcerskich do podejmowania zadań istotnych społecznie, angażowania się w sprawy konfliktowe, opowiadania się nie tylko słowem, ale konkretnym działaniem za tym, co jest socjalistyczne, przeciwko temu, co hamuje rozwój socjalizmu.

I dlatego, przy ocenie pracy drużynowego (niezależnie od tego, czy dokonuje jej on sam, czy koleżkiewicz inni) należy szukać odpowiedzi, zależnie od etapu, na jakim znajdują się powierzone mu zespoły, na takie pytania:

● **Czy zespoły kończące zdobywanie miana ochotników nauczyły się samodzielnie wybierać sprawnie**

POTRZEBY SPOŁECZNE DZIECI
A SYSTEM WYCHOWAWCZY ZHP

...Odkryliśmy ją, dubując w nosie..." tak zaczyna się preuzca książki Lwa Kasieja — „Szwabrania”. A co to Szwabrania? To taki wspaniały kraj, który dwaj mali bokaterowie książki odkryli, dubując w nosie. Jeśli jeszcze nie przeczytałeś tej książki, to proszę bardzo, uczyńcie to natychmiast. Dzieje krainy fantazji dziecięcej przepiękają się w niej z dziejami burzliwych lat rewolucji, widzieliśmy oczyma dziecka. To wszystko, co w ponurym carskim gimnazjum i spekulacyjnych czasach wojny światowej nie podobało się dwóm wrażliwym chłopcom, to wszystko zmiemiali, reformowali w swojej Szwabranii.

Zjemy w jednym świecie z prawdziwymi dziećmi, codziennie spotykamy się z nimi, rozmawiamy, ale może warto wybrać się w taką podróż do Szwabranii, żeby je naprawdę zrozumieć.

Było to wtedy, kiedy chłopcy zbudili szkołka od kompletu ojcowskich szczechów i zostali zesłani do kąt. A to chyba nie oni naprawdę zbudili, tylko porwała kotka, a może sam ojciec zbudził. Ale oni przed tym bawili się szczechami i ten fakt w połączeniu ze stwierdzeniem brakiem szczechów wystarczy do wydania wyroku. Gdzie mieli zaskarżyć decyzję sędziego-obja, który w sposób urągający zasadom prawa, był jednocześnie poszkodowanym. Siedzieli w kącie i dubując w nosie odkryli Szwabranie — kraj sprawiedliwości, w którym zostali pierwszymi obywatelami.

Czy po to, aby odnaleźć przypadek takiej strasznej niesprawiedliwości trzeba aż sięgać do literatury?

Mój 11-letni sąsiad Piotr tłumaczył mi kiedyś w ten sposób powód też, który mimo jego wysiłków dostrzegłem:

— „Po południu chce wyjść na podwórko, a ma ma nie, a to ja pytam czemu. To mama, że nie i ja już tłumaczę jej, że dzisiaj stramy z „dłudziestki”. Tłumaczę jej i ja bronię. A mama za powięplanką” w nosie i ja bronię. A mama za powięplanką” i mógłbym się nauczyć, że ona zdania nie

ści zespołowe, organizować się do ich realizacji, ocańić swoją robotę?

● **Czy zespoły zdobywające miano tropicieli zaczynają przy wyborze zadań uwzględniać nie tylko atrakcyjność zadania, ale i potrzeby innych, czy zważają na potrzeby susego środowiska i możliwości ich zrealizowania przez swą działalność?**

● **Czy wreszcie najstarsze zespoły potrafią określić najważniejszą sprawę to swej szkole czy miasteczku i zorganizować do jej zrealizowania front działania całej drużyny?**

Oceniam tylko na podstawie efektów materialnych jest niewystarczające — nie daje bowiem odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czy to co zrobiono, zostało podjęte i zorganizowane przez samych harcerzy i jest dowodem ich dojrzałości społecznej.

zmienia. To nie mogłaby tak kiedyś indziej zdania nie zmieniać? Meczek wygrali chłopcy z „dłudziestki” — 3:1.

Nie wiem, jak was, ale mnie trzęsie, jak sobie pomyśle, jaką klęskę spowodowała mama — stanowca mama.

Moi znajomi doszli do naukowego wniosku, że kolega ich syna, Romek ma na niego zbyt wpływ. Wydał więc uroczysty dekret — Jasiu, nie wolno ci się bawić z Romkiem. Boże mój, co się to biedna chłopkę namaszło, żeby wytlumaczyć rodzicom bezsensowność takiego zakazu. Rodzice trwali nieustępliwie na swoim wychowawczym stanowisku.

Małgorzata chodziła do 2 klasy szkoły powszechnej, w której uczyłem... Pewnego dnia mama Małgorzaty pokłóciła się z wychowawcą jej klasy. Kulturalne panie powiedziały sobie kilka niezbyt kulturalnych słów, po czym mama przeladła Małgorzatę, rzuciła do sąsiedniej szkoły. Zrozpaczona Małgorzata rozpoczęła głodówkę, ale ustąpiła, zarzucając mamę była w tym wypadku niezłomna. „Trzeba mi ambicje, moje dziecko”.

Kiedys strasznie dawno temu, miałem wówczas chyba 7 lat, otrzymałem potężne łanie za zgromienie obję zęgaraka. W kilka dni potem, ojciec i sęgłobko skruszony przyszedł mnie przeproszać. Okazało się, że całkiem w czasie owego łania i po nim. Ale pamiętam doskonale chwilę przeprosin. Ojciec rozmawiał ze mną jak z równym sobie, przyznawał się do winy wobec mnie — gówniarza.

W tym miejscu możemy odwrąć się od tych fotografii. Czytelnicy kiwają głowami: ach, ci rodzice... A tymczasem sprawa naprawdę nie mieści się do mojej szkoły i w porządku rodzicach. Podobnie jak traktuję rodziców, tak traktuję swoich harcerzy.

Przyjrzyjmy się zjawisku głębiej. Dziecko jest już człowiekiem, ale człowiekiem nieprzygotowanym do samodzielności. Nie zna, nie rozumie świata, który

je otacza. Dotyczy to w równej mierze dwóch podstawowych domen życia człowieka — oganowania przyrody i organizacji społecznej służącej temu opowianowaniu, t.j. społeczeństwa.

Nieprzygotowanie do samodzielności przesądza o sytuacji społecznej dziecka, mianowicie — o całkowitej jednostronności zależności od dorosłych. Wszystko w życiu dziecka zależy od dorosłych, przy czym na to „wszystko” dzieci nie mają żadnego wpływu. Od dorosłych zależy jakość posiłków, prezent imieninowy, porządek w domu, stopień w szkole, miejsce do zabawy, wolny czas. Natomiast raczej, po imieniu — to wszystko w mniejszym lub większym stopniu zależy od laski dorosłych. Często mówi się dziecku — jeśli będziesz grzeczny, to w sobotę pojedziesz do kina, ale to też zależy wyłącznie od dorosłych i nie ma żadnego arbitraza. A poza tym w ową sobotę można zawsze usłyszeć — nie zwracaj mi głowy, mam teraz ważniejsze sprawy. Ludowe powiedzenie — „na złoté mamie odmożę sobie uszy” określa zupełnie ściśle warunki co od dziecka zależy. Do szkoły oddają dziecko rodzice i na zasadzie umowy dorosłych właściwie wszystkie sprawy rozstrzygane są na płaszczyźnie szkoła — dom. Na podwórku władzą absolutnym wszystkim jest dorosły. W drużynie — jakże jeszcze często drużynowy.

Przyjrzyjmy się naszym dzieciom, nieraz własnym, młodszemu rodzeństwu, sąsiadom. Czy godzą się z tym stanem rzeczy?

Janek jest wyjątkowo niegrzeczny, gburuwały, bez przerwy obrażony. Co jakiś czas nie je obiad, albo nie przychodzi na noc do domu.

Małgorzata robi niesłychanie słodkie minki, wdzieczy się albo żalownie poplakuje. Przecież to jakieś formy nacisku na dorosłych, wywołane właśnie potrzebą.

Nie chodzi tu wcale o niezależność, ale o sytuację wzajemnej zależności, współzależności a swoich potrzeb o uznanie pozycji społecznej w której obowiązkowo dorównywałyby uprawianiem. Czasem wywalczy coś Małgosia, czasem Janek, ale nie jest to lepsza pozycja społeczna, a raczej przejściowe ustępstwo. Dlatego oboje, kiedy tylko mogą, wyrwali się do rówieśników. Bo tylko gromada rówieśników — przynajmniej to ze skłucha — tylko wówczas, gdy nie ma z nimi dorosłych, zapewnia dziecku uznawaną pozycję społeczną. Taki sam równy partnerami, wszystko zależy od nich. Podporządkowują się sobie wzajemnie, ale na zasadzie dobrowolnej samodzielnej decyzji i zrozumienia wzajemnych racji.

Mamy więc istotną społeczną potrzebę — potrzebę uznanej pozycji społecznej.

Mój 7-letni szwagier strasznie lubi chodzić do ZOO, a jeszcze bardziej do CDT, a jeszcze bardziej na bazar. Dziecko nie ma jeszcze świata, w którym życie i dlatego koniecznie musi go wciąż poznawać. Strasznie „w deche” jest potrzebą na traktor, ale jeszcze bardziej usłać na biodeku traktorzysty. A pomyśleć, jakby to było „w deche” tak sobie to owó nastąpić i... ruszyć. Na pewno najpełniej poznaje się świat aktywnie uczestnicząc w życiu. Ale

to wcale nie znaczy, że nieciekawo są książki o podróżach, filmy o wojnie, opowiadanie o wynalazkach. Tu potrzebny społeczna dzieci — **potrzeba aktywnego poznawania świata** — znany już od bardzo dawna. W tych warunkach szkoła nie wystarczy, trzeba, by odpowiadała na potrzeby dzieci. Tylko, że szkoła, niestety, jakoś nie może sobie uświadomić, że najcenniejsze są te prawdy, do których człowiek dochodzi sam. No i mimo, że wciąż to powtarzamy, nie bardzo potrafimy zapewnić młodzieży w szkole aktywne poznawanie świata.

Ala życie rekompensuje wszystkie braki wychowania. Dziecko poznaje świat w sklepiku, w czasie awantury u sąsiadów, właząc na dach, czepląc się tramwaju, zbiegając znaczki, obserwując wypadki uliczne. A także z rozmów dorosłych, książek, napisów w ubikacji, łowiąc ryby, majstrując przy radiu i przy wszystkich innych okazjach.

Jednak, gdyby założył sytuację absolutnie samodzielnego poznawania świata przez dzieci, powstałaby absurdalna sytuacja — każde pokolenie zaczęłoby absurdalnie sytuacja — każde pokolenie zaczęłoby od nowa. Istnieje więc konieczność, obowiązek dorosłych wprowadzenia w życie młodego pokolenia.

Tak oto doszliśmy do istotnej sprzeczności. Z jednej strony chodzi o to, aby dzieci samodzielnie, aktywnie poznawać świat. Poznawały w gromadzie rówieśniczej, która zapewni im pozycję społeczną. Z drugiej — konieczność kierowania tymi procesami przez dorosłych. Przewidywując tej sprzeczności decyduje o wartości wychowania. Zarówno zaniechanie wprowadzenia (co zresztą aktualnie w życiu nigdzie nie grozi) jak i niewiedzenie potrzeb dzieci (co z kolei jest w naszym wychowaniu zjawiskiem powszechnym) prowadzi do klęski wychowawczej.

Kiedy mówimy o potrzebach społecznych dzieci, warto sobie uświadomić, że granica pomiędzy okresem dzieciństwa i młodości jest płynna i ma stałą tendencję do obniżania się. Pewnego dnia dzieciak zaczyna myśleć o przyszłości kategoriami dorosłego. Myśli o rodzinie którą założy, o mieszkaniu w którym będzie mieszkać, o warunkach w których będzie żył.

Słowem polowania się **potrzeba przystosowania do życia, do przetrwania**.

Równoległe z potrzebą przystosowania, zachodzi zjawisko wręcz przeciwne. Pojawia się **bunt przeciw zastanej rzeczywistości**. Proces poznawania świata jest procesem nieustannej konfrontacji wyobrażeń (wyniesionych z literatury moralistów) z życiem. Ta konfrontacja wypada zawsze na niekorzyść życia. Konflikt buntu z potrzebą przystosowania — to właśnie warunki, w których kształtuje się człowiek.

Jeśli młodzieży proponuje się program przemian, na tym te kształtuje się potrzeba przekształcania świata, albo konformizm, ucieczka przed życiem oportunistycznym.

Budując Związek Harcerstwa Polskiego przyjeżdżamy chyba jednomyślnie zasadę — chcemy organizacji dla dzieci a nie dla dorosłych. To znaczy, że chcemy w naszej pracy odpowiadać na potrzeby dzieci. Budując ZHP przyjęliśmy założenie — chcemy być organizacją socjalistycznego wychowania.

Do zbudowania chałki Robinsona, czy zrobienia elektrycznej mapy wódnosci Afryki potrzebna jest spora ilość umiejętności i wiadomości. Zastęp, który chce wykonać postawione sobie zadanie, wymaga od swoich członków zdobycia umiejętności. Ale już posiadanie w domu warsztatu stolarskiego czy elektrotechnicznego, biblioteczki, książek technicznych, dużej wiedzy technicznej nie może być wymagane przez zastęp. Choć na pewno właśnie w zastępie

GŁÓWNE ZADANIA DRUŻYNOWEGO

W pracy drużyny są trzy aktywne czynniki, które muszą ze sobą współgrać, które system stara się podporządkować, a co za tym idzie pomóc drużynowemu w realizacji jego zadań. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o trudności czasowe. System nie zwalnia drużynowego z zajmowania się drużyną, ale właśnie ułatwia mu przez inny układ pracy lepsze wykorzystanie swojego czasu z punktu widzenia dobrej roboty drużyny.

Po pierwsze — podstawową trudnością drużynowo-wychowawcy był niewątpliwie fakt, że to on był tym, który pobudzał inicjatywę dzieci. Działaj inicjatywa należy do samych dzieci. Nakłada to jednak na drużynowego obowiązek „sterowania” tą inicjatywą. Sterowania nie poprzez zarządzania czy rozkaz, ale poprzez kształtowanie potrzeb, zainteresowań, dążeń i ambicji młodzieży.

Po drugie — system, poprzez wysunięcie na czoło sposobu pracy zastępów, czyni z nich zespoły, w których będą się przełamwały stałe motywy działania, egocentryczne interesy z interesami coraz to szerszych kolekcji. Wewnętrzne stosunki w tych zespołach-zastępach, to następny aktywny czynnik wpływający na procesy zachodzące w drużynie. Drużynowy musi pomagać zastępom w rozwiązywaniu szeregu konfliktów związanych z rolą, jaką w drużynie odgrywają różne zastępy i z kształtowaniem się norm współżycia w każdym zastępie i drużynie.

Po trzecie — system zwraca uwagę na różne problemy życia społecznego. Dzieci, wybierając zadania, konfrontują je z sytuacją swego środowiska, w trakcie realizacji stykają się z różnymi trudnościami, z ludźmi chwytającymi ich robotę i udzielającymi pomocy — ale również z przeciwnikami tego, co dzieci uważają za słuszne, szlachetne, potrzebne. Któregoś systemu wprowadza zespoły harcerskie na drogę myślenia kategoriami społecznymi, politycznymi, na drogę angażowania się ideowego. Prawidłowość tego procesu — to, czy w jego rezultacie będą w harcerstwie kształtować się ludzie głęboko ideowi, umiejący potwierdzać swe przekonania w działaniu, czy zniechęceni nieudany-
mi próbami, powściągnięta obojętnością cynicy i konformiści — zależy przede wszystkim od tego, czy drużynowy wywyższe się ze swego zadania ideowego kierownika, świadomie sterującego wchodzeniem młodzieży w życie społeczne. System stwarza możli-

przydadzą się umiejętności i wiedza posiadana przez Jasia.

Jeżeli listonosz interesuje się muzyką poważną, to przecież zupełnie nie interesuje to zespołu prowadzącego poczy. A jednak fakt, że interesuje się wódką czy muzyką ma wpływ na jego pracę.

Tym wszystkim sprawom, które mają nie mieć wpływu na osobowość, a jednocześnie nie podlegają kontroli i ocenie społecznej, poświęcone są w naszym systemie stopnie i sprawności fachowe.

wość pełniejszej realizacji tej podstawowej funkcji drużynowego.

W nowym układzie pracy wychowawczej harcerstwa, wnoszonym przez system, **główne zadania drużynowego** można określić następująco:

Organizować samodzielne działanie dziecięcych zespołów

DZIAŁANIE samodzielnych zespołów dziecięcych, to podstawowa, cecha odróżniająca drużyny harcerskie od innych organizmów wychowawczych. Samodzielne działanie zespołów oznacza, że:

— Działanie oparte jest o aktywność samych dzieci, oparte jest zatem o ich własne potrzeby, o ich własne zainteresowania, ich ambicje i dążenia.

— Działanie odbywa się w grupie, gdzie wszystko co się robi, robi się „dla nas”, „dla nich”, „z nimi”, gdzie stale przełamują się, uzgadniają interesy jednostki z interesami całej grupy. System używa podstawowej prawdy życia, że nie ma możliwości osiągnięcia celu „dla mnie”, jeżeli nie ma tego „dla nas” i „dla nich”. Oznacza to konieczność przewyższenia własnego egoizmu, egoizmu własnej grupy, ale rzecz ostatecznie o szerzej społecznej. Jest rzeczą oczywistą, że będą powstawały konflikty, ich rozstrzygnięcia to jednocześnie rozwój społeczno-ideowy zespołu i jego członków.

System zakłada następujące skoki jakościowe:

— Kiedy dzieci wstępują do organizacji, podejmują decyzje, która każe im swoje sprawy związać ze sprawami innych. Przedtem chciały same wiedzieć, same robić, same załatwiać. W zastępie próbnym, zdobywając miano ochotników, uczą się załatwiać swoje sprawy samodzielnie. Prędzej dają sobie za wszystkim radę. Mogą mieć np. swoje radio — kiedy je sobie zrobią. Nie muszą się nudzić, Zabawa, praca i wyprawa zajmują im czas. Zmiana postawy z egocentrycznej na zespołową, kształtowaniem się jednolitego zespołu, to proces, którym trzeba kierować. System w tym pomaga, ułatwia, ale nie zastępuje wychowawcy — daje mu tylko wskazówki.

— Kiedy zastęp zaczyna zdobywać miano tropicielei — podejmuje wiedzę zadania dla drużyny i przy okazji dla swojego zespołu. Uzgadniają się tu ewentualne interesy zespołu z interesami innych zespołów, z interesami większego zespołu, jakim jest drużyna.

— Kiedy zastęp zdobywa miano odkrywców — członkowie zastępu już muszą się troszczyć, by wokół spraw przez nich wysuwanych powstawał jednolity zespół-drużyna. Oni wraz z drużynowym starają się, by stworzyć front działania dla wszystkich zastępów, by wspólnie podejmowane działanie cementowało drużynę. Zastęp zdobywający miano odkrywcy jednocy zespołowi zewnętrznym spraw, wokół spraw innych dzieci, wokół spraw szkoły, wokół spraw własnej przyszłości itp. Jeżeli zatem będziemy mówić o zadaniach drużyny, to będziemy mówili o jakichś sprawach zastęp zdobywający miano odkrywców wspólnie z radą drużyny i przy pomocy drużynowego skłupa całą drużynę.

Organizować zespół

ORGANIZOWAĆ zespół — to nauczyć dzieci pracować zadaniami — inaczej mówiąc nauczyć zdobywać sprawności zespołowe, pomóc w ich wyborze, ułożeniu harmonogramu, przeprowadzeniu podsumowania.

Wymagania zawarte w sprawnościach dają wskazówki co do norm etycznych, które w tym czasie kształtować powinniśmy w zespole. Kształtowanie zespołu, jego rozwój związany jest z rodzajem zadań, jakie podejmuje i wykonuje dana grupa, czyli z rolą, jaką odgrywa ona wobec innych w związku z wykonywaniem zadaniem. Podejmowaniu coraz to ważniejszych, z punktu widzenia roli społecznej zadań towarzyszyć powinien rozwój wewnętrznych stosunków w zespole, oraz wzrost uprawnień w życiu drużyny.

Pomagać poznawać świat

AKTUALNY stan wiedzy oraz określone pojmowanie potrzeb własnych, potrzeb innych, ocena przydatności i wartości danej sprawy, przesądza o wyborze zadania. Jeżeli zadania mają być zadaniami samodzielnymi podejmowanymi przez zespoły dziecięce (tak być musi ze względu na efekty wychowawcze roboty), to drużynowy może wpływać

na wybór zadań tylko przez poszerzanie zakresu wiedzy, poprzez pokazywanie własnych potrzeb, poprzez organizowanie zajęć, które poszerzą zakres wiedzy i zainteresowań dzieci.

Wiedza, znajomość życia, potrzeb społecznych, wyraża się również w wykonywaniu zadań. Trzeba poznać te wiedzę w ich własnej pracy, zdobyć wyobraźnię, uporządkować. Szczególną rolę mogą tu spełniać zadania podejmowane przez tropicielei i odkrywców.

Dobór imprez dla drużyny, gawędy związane z nimi, wspólny front zastępów, będą okazją dla przekazania drużynie zdania drużynowego. Żeby przekazywać — trzeba wiedzieć o co chodzi w ogóle. Zawsze, kiedy drużynowy ma coś zrobić z drużyną, musi ustalić o co mu chodzi, a potem dobrać do tego najodpowiedniejszą formę — jązica, gawęda, gra, spotkanie, impreza itp.

Organizować udział w życiu

ZADANIA są podstawową formą udziału zastępu i drużyny w życiu społecznym. Wyłączy się wiele spraw, które zastępy musi rozwiązać w kontaktach z dorosłymi ludźmi. Są wypadki, kiedy musi korzystać z fachowej porady, zdobyć wiedzę. Drużynowy powinien nie tylko sam służyć im swoją radą, ale ułatwić kontakt z innymi dorosłymi ludźmi, pomóc pozyskać ich dla zastępów. Najlepiej, jeżeli kontakty te nabierają cech zorganizowanych i zorganizowanego działania z zakładem pracy, z zaprzyjaciłonymi fachowcem, komisją rady narodowej, komitetem gromadzkim lub powiatowym PZPR, komitetem ZMW, grupą działania ZMS.

Niezmiernie ważną jest sprawa perspektyw życiowych młodzieży. To co robimy w drużynie musi dawać odpowiedzi również i na pytanie co do przyszłych losów pokolenia i jego roli w przeobrażeniach socjalistycznych. Szczególnie miejsce zajmuje sprawa perspektyw zawodowych dzieci. Związać przyszłość dzieci z rozбудową naszego przemysłu, rozbudową gospodarki — to ważne zadanie drużynowego.

Resumując to wszystko, co zostało powiedziane — harcerski system wychowawczy to nie automa-
ty, który wystarczy puścić w ruch i przysłać się z boku jego działaniu.
System to doskonałsze narzędzie, którego sprawność w działaniu i efekty końcowe zależą w decydującym stopniu od człowieka. W tym wypadku — od drużynowego świadomie sterującego przy pomocy systemu procesem wychowania powierzonej mu przez społeczeństwo młodzieży. System pozwala wykonać to zadanie lepiej.

OPRACOWAŁ ZESPÓŁ: Mariusz Gulczyński, Mieczysław Krajewski, Jacek Kuroń, Jerzy Majka, Marek Żelazkiewicz.

DRUHU INSTRUKTORZE!

Poszukujesz pomysłów do zabaw z dziećmi? Zajmujesz się organizacją zastępów nieobozowego lata? Nie martw się!

WYDAWNICTWO HARCERSKIE

przygotowało dla Ciebie i dla wszystkich dzieci dużą niespodziankę!

» ZŁOTA BŁYSKAWICA «

„Złota Błyskawica“! To właśnie dla Ciebie!

Przeczytaj! Zastanów się! Nie trać już więcej czasu! Kąt na Twoim podwórku, placyk za domem, kawałek łąki może stać się bazą ludzi odważnych i pożytecznych, polem walki o tytuły mistrzów, terenem zabawy godnej drugiej połowy XX wieku.

Czy znasz serię „Złotej Błyskawicy“? Wystarczy Was dwóch, może być dwudziestu. Każda książeczka, to nowa propozycja emocjonujących zawodów, fantastycznych zabaw; wielu godzin atrakcyjnych zajęć.

Zastępowi nieobozowego lata! Wszyscy śmiali i odważni!

Chłopcy i dziewczęta! To dla Was!

Tak zaczyna się każda książeczka-składanka z serii „ZŁOTEJ BŁYSKAWICY”. Serii jakiej jeszcze nie było! W każdej książeczce projekt fantastycznej zabawy. Zabawy, która nigdy się nie znudzi, którą można powtarzać wiele razy. W zawodach obowiązują uczciwe przepisy, we współzawodnictwie — szlachetna walka. Zwycięzają zawsze najlepsi — bawią się świetnie wszyscy.

*

Seria „ZŁOTEJ BŁYSKAWICY” pomoże każdemu, kto chce organizować dzieci na podwórkach. Koniec z nudą! Niech wszystkie podwórka zamienią się w tajemnicze prerie, cyrkowe areny i tereny działania szlachetnych a niewidzialnych! My im w tym pomożemy! Pomoże seria „ZŁOTEJ BŁYSKAWICY”!

Oto tytuły pierwszych książeczek, które znajdziecie w kioskach „Ruchu” i składnicach CSH:

„JAK ZOSTAĆ MISTRZEM PRERII”

„CYRK”

„ZORRO DZIAŁA”

„TAJEMNICZY SZLAK NIEWIDZIALNEJ RĘKI”

„PRZEMYTNICY”

„DESANT”

Każda składanka kosztuje tylko 1 złoty 50 groszy.

Wydaje: Naczelna Rada Harcerska. Redaguje i kolportaż prowadzi Wydawnictwo Harcerskie. Adres redakcji —
Warszawa, ul. Konopnickiej 6.

Nakład 18 000 egz. Papier druk. gaz. kl. VII. 80 g 61×86 cm. Cena numeru zł 3,50.

Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Smolna 12. Zam. 855. H-37.